

Przed sąd za wspieranie domów dziecka

23 kwietnia 2012

Od kilku miesięcy prokuratura w Dieczynie (północne Czechy) prowadzi śledztwo w sprawie żeńskiego nacjonalistycznego ugrupowania Resistance Women Unity, które w jej mniemaniu miało „wychowywać dzieci na radykałów”. Chodzi o akcje charytatywne, jakimi zajmowały się aktywistki RWU – należało do nich m.in. cykliczne wspomaganie domów dziecka.

Prokuratura zarzuca nacjonalistkom, jakoby ich wizyty w domach dziecka połączone z przekazywaniem symbolicznych darów, wśród których znajdowały się m.in. zabawki, żywność czy środki czystości, w rzeczywistości miały na celu „wychowanie następnego pokolenia radykalnych nacjonalistów”. Wysuwający te dosyć kuriozalne oskarżenia śledczy nie uściślają jednak, w jaki dokładnie sposób miało dochodzić do rzeczonoego wychowywania radykałów – wspominając o tym wątku dieczyńska prokuratura mówi jedynie o powszechnie wiadomym fakcie, że nacjonalistki odwiedzały jeden z domów dziecka w Kutnej Horze.

Działaczki żeńskiego ruchu nacjonalistycznego zwróciły się z wnioskiem o wycofanie prowadzonego przeciwko nim śledztwa, ich obrońca zdecydowanie stwierdził, że prokuratura nie posiada rzeczowych dowodów w tej sprawie. Organ ścigania odrzucił skargę – oznacza to, że sprawa najprawdopodobniej będzie mieć swój finał w sądzie. Za działalność w grupie Resistance Women Unity nacjonalistkom grozić może nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności (sic!).

Źródło: [Autonom](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”